

W Turcji miałem możliwość zapoznania się z systemem funkcjonowania uczelni, zwłaszcza z metodami przyjmowania i kształcenia studentów, procedurą zatrudnienia i awansów kadry akademickiej oraz praktyką wyborów do władz uczelni i wydziałów.

Akademia po turecku

Keshra Sangwal

W ostatnim czasie działa wiele programów unijnych, które umożliwiają polskim uczelniom nawiązywanie międzynarodowej współpracy naukowej i dydaktycznej. Jednym z nich jest program Erasmus, który wzmaga mobilność zarówno studentów, jak i kadry akademickiej uczelni różnych krajów. Na przykład w ramach tego programu studenci z uczelni polskich mogą skończyć jeden lub dwa semestry studiów na zagranicznych uczelniach i odwrotnie. Istnieje również program mobilności nauczycieli akademickich, w ramach którego nauczyciele uczelni jednego kraju prowadzą wykłady w uczelniach innego kraju. Zwykle wyjazdy samodzielnej kadry są krótkoterminowe.

Być może z powodu wieku uważałem dotychczas, że krótkie wyjazdy to wielki wysiłek i mała korzyść. Przede wszystkim trzeba znaleźć gospodarza w kraju złożenia wizyty, a następnie zorganizować zastępstwo na zajęcia dydaktyczne oraz przygotować odpowiednie wykłady do wygłoszenia w odwiedzanej uczelni. Po kilku latach zdecydowałem się jednak skorzystać z programu Erasmus i odwiedzić Uniwersytet im. Mustafy Kemala (Mustafa Kemal Üniversitesi, MKU) w prowincji Hatay w Turcji. Uniwersytet ten jest ulokowany w mieście Antakya, które ma bogatą historię, a pierwsza wzmianka o nim (Antiochia) pojawiła się w Biblii. Moim gospodarzem była Katedra Fizyki (Fizik Bölümü) Wydziału Nauk Ścisłych i Humanistyki (Fen Edebiyat Fakültesi), na którym w okresie mojego sześciodniowego pobytu wygłosiłem trzy wykłady. Gospodarze starali się pokazać swoją uczelnię, miasto i jego okolicę. Miałem możliwość zapoznania się z systemem funkcjonowania uczelni, zwłaszcza z metodami przyjmowania i kształcenia studentów, procedurą zatrudnienia i awansów kadry akademickiej oraz praktyką wyborów do władz uczelni i wydziałów.

Studiowanie w uczelniach tureckich

Obecnie w Turcji działa ponad sto uczelni państwowych i sześćdziesiąt prywat-

nych. Prawie połowę uczelni publicznych i większość prywatnych utworzono w latach 1990–1992. Działalność wszystkich nadzoruje Rada Szkolnictwa Wyższego (YÖK), a programy nauczania muszą uzyskać jej akredytację. Rada Szkolnictwa Wyższego jest krajowym, autonomicznym, apolitycznym i pozarządowym ciałem zarządzającym szkolnictwem.

W Turcji uczelnie publiczne mają charakter ogólny i kształcą studentów na wszystkich kierunkach. Prawie na wszystkich uniwersytetach publicznych, zarówno starszych, jak i nowo powstałych, znajdują się wydziały inżynierii, weterynarii, medycyny, rolnictwa, rybołówstwa, pedagogiki i nauk ścisłych. Bardzo często jest tak, iż na jednym wydziale pod nazwą Wydział Nauki i Humanistyki znajdują się takie kierunki, jak biologia czy fizyka, związane z naukami ścisłymi, oraz kierunki takie, jak ekonomia, filologia, historia czy administracja. Tak jak w Polsce, w prywatnych uczelniach kształcą się głównie studenci zarządzania czy administracji. Podobnie jak w innych krajach, poziom kształcenia zarówno w publicznych, jak i w prywatnych uczelniach jest bardzo zróżnicowany. Koledzy tureccy twierdzą, iż poziom ten jest wyższy w starszych uczelniach publicznych oraz w prywatnych, w Ankarze i Stambule.

Nabór studentów na uczelnie tureckie jest scentralizowany i zależy od oceny uzyskanej przez kandydatów na ogólnokrajowym egzaminie przeprowadzanym co roku przez Centrum Rekrutacji i Rozlokowania Studentów (ÖSYM). Rekrutacja na każdym uniwersytecie i wydziale dokonywana jest na podstawie: ocen uzyskanych na egzaminach z przedmiotów związanych z profilem studiowania, średniej wyników ze szkoły średniej, preferencji kandydata oraz jego zdolności do studiowania na danym wydziale. Stanowi to pewną barierę, którą muszą pokonać przyszli studenci. Najbardziej oblegane kierunki to medycyna i inżynieria, podczas gdy najmniej popularnymi są: fizyka, chemia, biologia i matematyka. W związku z tym kandydaci, którzy uzyskali najwyższą ocenę z egzaminu, są przyjmowani na medycynę, następnie na inżynierię, natomiast kandydatom z niższą oceną proponowane są kierunki ścisłe.

Studia są prowadzone na trzech stopniach: licencjackim (bakalarskie), magisterskim i doktoranckim, według systemu bolońskiego, który wprowadzono kilka lat temu. Kandydaci są kwalifikowani na czteroletnie studia licencjackie, po których kierowani są na dwuletnie studia magisterskie, natomiast studia dentystyczne i weterynaryjne trwają pięć



Autor z tureckimi studentami

lat, a medyczne sześć. Od kandydatów na studia doktoranckie, które trwają cztery lata, wymagany jest dyplom ukończenia studiów magisterskich, medycznych, weterynarii lub dentystyki. Do uzyskania stopnia licencjackiego i magisterskiego nie jest wymagane napisanie pracy dyplomowej. Od pracy licencjackiej nie jest wymagana oryginalność, może to być opracowanie na dowolnie wybrany, konkretny temat. Oryginalność natomiast jest wymagana w przypadku realizacji prac magisterskich i doktorskich. Jak w Polsce, tak i obecnie w uczelniach tureckich są opracowywane programy i moduły nauczania zgodnie z krajowymi ramami kształcenia. Grupy studenckie są stosunkowo nieduże, na przykład grupa wykładowa nie przekracza zwykle 80 studentów.

Studia prowadzi się w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym, z takim samym programem nauczania na danym kierunku. Zajęcia w systemie stacjonarnym prowadzone są w godzinach od 9 do 17, podczas gdy zajęcia na studiach niestacjonarnych (wieczorowych) rozpoczynają się o godzinie 17. Maksymalna liczba studentów wieczorowych na najbardziej obleganych kierunkach stanowi ok. 20 proc. liczby studentów dziennych. Nie wszystkie kierunki i specjalności prowadzą jednak kształcenie w systemie wieczorowym. Sposób zaliczania przedmiotów po zakończeniu semestru i skala ocen są podobne do tych w Polsce.

Obecnie dużo inwestuje się w nowocześniejszą aparaturę naukowo-badawczą,

dlatego laboratoria studenckie są dobrze wyposażone. Środki na ten cel pochodzą głównie z ministerstwa szkolnictwa wyższego. Należy podkreślić, iż opisana powyżej polityka władz tureckich odnośnie do szkolnictwa wyższego oparta jest na kształceniu studentów według ich zainteresowań i zdolności, i jest ona realizowana zgodnie z zapotrzebowaniem na absolwentów różnych specjalności w społeczeństwie na różnych szczeblach.

Teoretycznie studiowanie w dzień na tureckich uczelniach publicznych jest bezpłatne, faktycznie jednak należy wnieść niewielką roczną opłatę. Studia wieczorowe są płatne, a wysokość opłaty jest ponad dwukrotnie wyższa niż w Polsce.

Kadra akademicka i władze uczelni

Stanowiska akademickie na uczelniach tureckich są stanowiskami naukowo-dydaktycznymi. Zatrudnianie nowych pracowników odbywa się na podstawie konkursów. Na przykład do konkursu na stanowisko Öğr. Gör., odpowiednikiem którego jest stanowisko wykładowcy w naszych uczelniach, dopuszczani są kandydaci, którzy już zdali państwowy egzamin jakościowy, zaliczyli test z języka obcego i mają wysoką ocenę na dyplomie magistra.

O przyjęciu konkretnego kandydata na dane stanowisko decyduje kilkuosobowa komisja ministerialna. Awanse na wyższe stanowiska następują na pod-

stawie udokumentowanego dorobku naukowego kandydata, ocenianego według kryteriów ustalonych przez ministerstwo szkolnictwa. W Turcji też wprowadzono listę czasopism z odpowiednią liczbą punktów. Nie istnieje jednak stopień doktora habilitowanego ani tytuł profesora. System kariery zawodowej opiera się na uzyskiwaniu kolejnych stanowisk, a awans zależy od dorobku naukowego. Krótko mówiąc: jeśli nie poprawiasz swojego dorobku naukowego, nie awansujesz.

Ponieważ prawie wszyscy robią doktoraty podczas studiów doktoranckich, a następnie zostają zatrudnieni na etatach typu Yrd. Doç, turecka kadra jest młodsza od jej kolegów polskich co najmniej o kilka lat. Na przykład mój akademicki gospodarz-opiekun z Katedry Fizyki MKU, który został zatrudniony na etacie Yrd. Doç. (tzn. adiunkta) w roku 2006, otrzymał posadę docenta w ubiegłym roku, mając 34 lata. Wówczas miał już na swoim koncie dwadzieścia artykułów opublikowanych w różnych czasopismach. Myślę, że przy obecnym tempie pracy naukowo-badawczej w ciągu dziesięciu lat uzyska stanowisko profesora.

Podstawowe pobory kadry akademickiej w Turcji, po potrąceniu podatków, są wyższe od naszych poborów, co pokazuje zestawienie przedstawione w Tabeli 1, gdzie podano przeliczone na złote pobory kolegów tureckich (według obecnego kursu 1 TL = 1,85 zł). W tej tabeli podano również przybliżone pobory kadry akademickiej w Polsce na przykładzie poborów pracowników Politechniki Lubelskiej. Np. turecki adiunkt zarabia o ponad 50 proc. więcej, a zwyczajny „profesor” o ok. 25 proc. więcej niż jego polski kolega. Podstawowe pobory kadry akademickiej są uzależnione od dydaktyki na studiach dziennych. Na przykład Yrd. Doç ma miesięczne pobory ok. 2500 TL, a podstawowe pensum 280 godz. Poza tym, za każdą zrealizowaną nadgodzinę na studiach dziennych otrzymuje 30 TL, i stawka ta jest wyższa za prowadzenie zajęć na studiach wieczorowych.

W zależności od udokumentowanego rocznego dorobku naukowego pracownik otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie z ministerstwa. Tak więc naukowiec ma możliwość „dorabiania” na danym stanowisku poprzez nadgodziny lub uzyskanie dodatkowego wynagrodzenia i awansu na wyższe stanowisko ze względu na publikację. Wybór należy do pracownika.

Uczelnie tureckie, w odróżnieniu od uczelni polskich, nie mają rozbudowanej administracji i funkcji administracyjnych (np. prorektorów i prodiakanów). Na przykład na MKU w Antakyi, gdzie studiuje 23 tysiące studentów na 12 wydziałach, jest zatrudnionych 950 nauczycieli akademickich i jedynie 650 pracow-

Tabela 1: Porównanie obciążenia dydaktycznego i poborów miesięcznych kadry akademickiej w Turcji i Polsce

Turcja			Polska		
Stanowisko	Dydaktyka roczna (godz.)	Pobory miesięczne (w zł)	Stanowisko	Dydaktyka roczna (godz.)	Pobory miesięczne (w zł)
Doktorant	--	740	Doktorant	--	500
Öğr. Gör.	336	3700	Asystent (mgr)	240	2300
			Wykładowca	360	2300
Yrd. Doç. Dr	280	4625	Adiunkt (dr)	240	3000
			Starszy wykładowca	360	3000
Doç. Dr	280	5500	Prof. nadzw. (dr hab.)	180	4500
Prof. Dr	280	7400	prof. zw. (prof.)	180	6000

Tabela 2: Porównanie zniżek w obciążeniach dydaktycznych dla kadry kierowniczej w Turcji i Polsce

Turcja		Polska	
Funkcja	Zniżka w dydaktyce w roku	Funkcja	Zniżka w dydaktyce w roku (godz.)
Rektor	100 proc.	Rektor	120
Prorektor	100 proc.	Prorektor	90
Dziekan	100 proc.	Dziekan	90
Prodiakan	50 proc.	Prodiakan	60
Kierownik katedry	50 proc.	Kierownik katedry	-

ników administracyjnych i pomocniczych (stosunek 1:0,65). W porównaniu – na Politechnice Lubelskiej studiuje ok. 11 tysięcy studentów na sześciu wydziałach, pracuje 553 nauczycieli, a pion administracyjny liczy 542 osoby (stosunek 1:0,98).

Rektor uczelni ma jedynie jednego prorektora, a dziekan wydziału tylko jednego prodziekana. Cała praca administracyjna jest prowadzona w odpowiednich jednostkach uczelni, działających pod nadzorem władz uczelni i wydziałów. Rektorzy, prorektorzy i dziekani są zwolnieni z dydaktyki całkowicie, podczas gdy pensum prodziekanów i kierowników katedr stanowi 50 proc. obciążenia podstawowego (Tabela 2).

Sposób wybierania władz uczelni i wydziałów bardzo różni się od polskiego. Jedynie rektor jest wybierany przez społeczność uczelnianą, a to też tylko na etapie wstępnym. Najpierw senat danej uczelni zatwierdza skład komisji wyborczej, która nadzoruje wybory rektora. Elektorat stanowi kadra akademicka na stanowiskach co najmniej doktora (tj. Yrd. Doc. Dr., Doc. Dr., oraz Prof. Dr.; patrz: Tabela 2). Nie ma w ogóle elektorów reprezentujących administrację i studentów. Kandydatów można zgłaszać nawet przed głosowaniem w dniu wyborów, a dopuszczalna maksymalna liczba kandydatów wynosi 6. Na podstawie wyników głosowania sporządza się listę trzech kandydatów, którzy uzyskali największą liczbę głosów i wysłała się ją do ministerstwa szkolnictwa wyższego. Spośród tych trzech kandydatów ministerstwo zatwierdza jednego kandydata na rektora, który zdaniem ministerstwa ma najlepszą wizję rozwoju i funkcjonowania uczelni na okres najbliższych czterech lat. W ten sposób wybrany rektor w zasadzie

mianuje dziekanów i prodziekanów wydziałów oraz kierowników katedr.

Na uczelniach jest przestrzegana zasada państwa świeckiego (np. nie ma symboli religijnych), a w salach wykładowych i seminaryjnych z reguły wisi portret Mustafy Kemala Atatürka, założyciela obecnej Turcji. Ze względu na to, iż prawie całe społeczeństwo tureckie wyznaje islam, kadra akademicka również jest głównie tego wyznania. Często nauczyciele akademicy modlą się na specjalnych matkach lub dywanikach w swoich zamkniętych gabinetach podczas przerw między zajęciami.

Z naszego podwórka

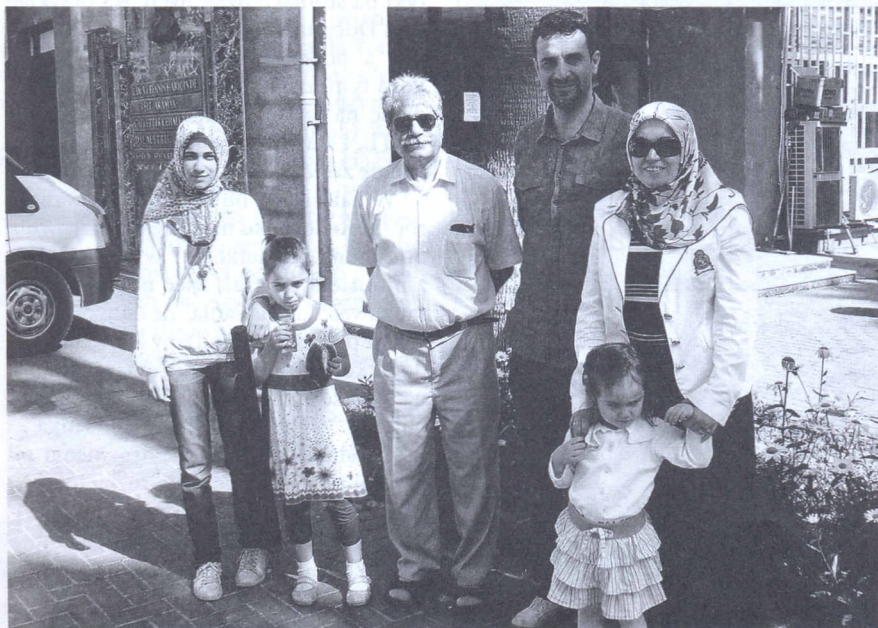
W ostatnich latach prowadzona jest w naszym kraju wielka dyskusja na temat niskich pozycji w światowych rankingach, zajmowanych przez nasze najlepsze uczelnie, np. Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski. Według tych rankingów najlepszymi okazują się uczelnie amerykańskie i brytyjskie. Nasze społeczeństwo posiada wystarczającą wiedzę o tych uczelniach dzięki mediom oraz częstym kontaktom kadry akademickiej naszych uczelni z wyróżniającymi się uczelniami.

Po przemianach ustrojowych w roku 1989 w szkolnictwie wyższym w naszym kraju zaszło dużo zmian. Obecnie obowiązuje trzecia ustawa o szkolnictwie wyższym, i znane są już efekty tych ustaw, które można podsumować następująco: powstało wiele nowych szkół wyższych prywatnych i państwowych, prawie we wszystkich powiatach; tzw. samodzielna kadra uczelni państwowych znalazła zatrudnienie na drugich, trzecich i dalszych etatach w prywatnych szkołach wyższych i państwowych szko-

łach zawodowych; zarówno uczelnie państwowe, jak i prywatne, zachęcają kandydatów do różnorodnych tzw. wyższych studiów dziennych i zaocznych nowymi nazwami kierunków i specjalności; kształcimy masowo studentów bez odpowiedniej bazy laboratoryjnej i wizji programów nauczania, zwłaszcza w uczelniach niewielkich; posiadamy armię absolwentów z dyplomami magisterskimi, nawet doktorskimi, szukających zatrudnienia gdziekolwiek, w byle jakim zawodzie i wreszcie: zaszła erozja w przestrzeganiu zasad pracy przez nauczycieli akademickich.

W związku z powyższym pojawiają się różne pytania. Dokąd zmierza szkolnictwo wyższe w Polsce? Czy kształcimy studentów według ich zainteresowań i zdolności? Czy w ogóle mamy rozeznanie w zapotrzebowaniu na wykwalifikowaną kadrę w naszym społeczeństwie na różnych szczeblach? Czy najnowsza ustawa o szkolnictwie wyższym wystarczy do naprawienia błędów popełnionych przez ponad dwie dekady?

Problemy szkolnictwa wyższego w naszym kraju znajdują się obecnie na etapie dyskusji, naprawianie istniejącej sytuacji jest zbyt wolne, a samo wprowadzanie w życie kolejnych ustaw nie jest w stanie niczego zmienić. Z drugiej strony, inicjowanie kolejnych zmian w naszych uczelniach w dużym stopniu zależy od sposobu ich realizacji na szczeblu katedr i wydziałów przez władze wydziałów, dyrektorów instytutów i kierowników katedr oraz od ogólnego nadzoru przez władze uczelni. Wypadkowa końcowych zmian jest wynikiem wspólnych wysiłków podejmowanych na powyższych dwóch poziomach. Obecnie można na przykład zauważyć pewną obojętność, jeśli chodzi o wprowadzanie krajowych ram kwalifikacyjnych. Głównym problemem jest określanie na poziomie wydziałów modułów przedmiotów kształcenia i zakresów treści przedmiotów nauczania. Barię tutaj jest brak przekonania, że takie działanie może cokolwiek zmienić na uczelniach w najbliższej przyszłości. Dysponujemy nader skąpą informacją o limitach przyjęć, oczekiwanych sylwetkach przyszłych absolwentów opuszczających mury naszych uczelni co roku. Możemy przyjąć model turecki, gdzie przyszły absolwent jest najpierw wyselekcjonowany i następnie kształcony zgodnie z jego umiejętnościami i zainteresowaniami. Masowe kształcenie marnej jakości nie służy interesom ani państwa, ani społeczeństwa.



Przed budynkiem wydziału

Prof. dr hab. Keshra Sangwal, fizyk, specjalista w zakresie fizyki krystalizacji i własności mechanicznych ciał krystalicznych, kierownik Katedry Fizyki Stosowanej na Wydziale Podstaw Techniki Politechniki Lubelskiej.